Nr. 17. Kraków, dnia 22 Stycznia — Czwartek. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | |
| W miejscu | 30 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 . 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | |

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują**
**zamiejscową:** Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis

## W dwudziestą drugą rocznicę.

*Kraków, 21 stycznia.*

Jedną z licznych potwarzy, jakiemi wrogowie Polski walczą z narodem, tak ciężko i krwawo dobijającym się nieprzedawnionych nigdy praw swoich — jest, że wszelkie nasze ruchy narodowe, wszelkie usiłowania ku odzyskaniu bytu, były czynione tylko w egoistycznym interesie jednej warstwy narodu, w interesie szlachty. Kiedy dawniej robiono nas jakobinami, demagogami, socyalistami, kiedy jeszcze w sławnym procesie berlińskim po wypadkach r. 1846 oskarżeni Polacy musieli się bronić od zarzutu komunizmu — to w ostatnich dwudziestu latach wręcz przeciwnie twierdzono, iż celem ruchów polskich jest przywrócenie *„der alten Schlachcicen-Wirthschaft“* — panowania szlachty nad ludem. Niewola polityczna narodu ma być według tego rękojmią społecznej wolności ludu — rządy obce opiekunami polskiego i ruskiego ludu, uciemiężonego przez szlachtę, która w bycie samoistnym Polski odzyskać pragnie możność ponownego ciemiężenia.

Wszystkie akta publiczne powstającej Polski, od manifestu Kościuszki począwszy, a na manifeście Rządu narodowego z r. 1863 skończywszy, zadają kłam tym fałszom, przez moskiewskich i niemieckich polityków, publicystów i pseudo-historyków głoszonym. W dwudziestą drugą rocznicę powstania styczniowego, w dniu, który dla każdego prawego Polaka, bez względu jak się zapatruje na ostatnie powstanie, jest dniem poważnych rozpamiętywań, dniem uroczystego nastroju — warto przypomnieć te akta Rządu Narodowego, które kłam zadają powyższym zarzutom, a w których myśl polityczna powstania jest złożona.

W manifeście z dnia 22 stycznia 1863 „Komitet Centralny jako tymczasowy Rząd Narodowy“ powiada:

„W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszej chwili rozpoczęcia świętej walki, Komitet Centralny Narodowy ogłasza wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi i równymi obywatelami kraju. Ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu i pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wieczystem; właściciele poszkodowani, wynagrodzeni będą z ogólnych funduszów państwa. Wszyscy zaś komornicy, wstępujący w szeregi obrońców kraju, lub wrazie zaszczytnej śmierci na polu chwały, rodziny ich, otrzymają z dóbr narodowych dział obronionej od wrogów ziemi“.

Co manifest w ogólnej wypowiedział zasadzie — to *Złota Hramota* obszerniej rozwinęła. Oto główne jej punkta:

1) Lud wiejski w siołach i futorach pańskich i rządowych, jednodworcy, czynszownicy i inni, od tego dnia są wolni, swobodni i równi co do praw innym obywatelom ojczyzny.

2) Mogą i mają prawo przechodzić z miejsca na miejsce według upodobania i nikt im w tem przeszkadzać nie będzie.

3) Mogą i mają prawo uczyć się we wszelkich szkołach i być w krajowej służbie zarówno z innymi obywatelami ojczyzny.

4) Wraz z innymi mają prawo wybierać z pomiędzy siebie deputowanych do sądów, rad i urzędów wiejskich, powiatowych, ziemskich i najwyższych publicznych.

5) Sądzić się i rządzić będą na równi z innymi, tylko przez swoje sądy i urzędy złożone z deputowanych, mających strzedz świętej sprawiedliwości, praw i bezpieczeństwa osób i mienia każdego.

6) Podatki narodowe, ziemiańskie powinności i ludzi do wojska narodowego będą dawać tylko za postanowieniem sejmu państwa, złożonego z deputowanych całej ojczyzny.

7) Ziemie orne, sianożęcia i sadyby pańskie i skarbowe, które za czynsz, albo za dorobek albo na wykup trzymali włościanie, będą od niniejszego dnia po wieczne czasy własnością każdego gospodarza, bez żadnej za nie zapłaty. Dziedziców za te ich ziemie zapłaci skarb narodowy.

Oto jest „polska reakcya“ — oto jest nasza szlachecczyzna i dążność do ciemięstwa ludu! A tym, którzy mówią, iż Polska powstająca niosła jarzmo niewoli Rusinom — tym, którzy się Rusi za opiekunów przeciw Polsce narzucają, przypominamy jeszcze ostatni punkt *Złotej Hramoty*, który opiewa:

12) Nadając wiejskiemu ludowi wyż wykazane prawa wolności i obywatelskiej równości wszystkich wobec każdego, poręczamy i na wieki obiecujemy swobodę praw i wiary, jakiej się kto trzyma, i używanie swego języka w szkołach, sądach i innych ziemskich urzędach.

Powiedzieliśmy, iż w tych aktach złożoną jest myśl polityczna powstającej Polski. I nie potrzebujemy się myśli tej wypierać, i wobec postępującej ludzkości, my prześladowani i nękani i niewolą nędzni, nie potrzebujemy za myśl tę się rumienić, a kto za nią przed dwudziestu dwoma laty walczył a potem więzy znosił lub wygnanie, może być dumnym, bo myśl, za którą cierpiał, zdrową była i czystą, a podjęcie jej było jednym z tych punktów wytycznych w dziejach, od których nowe liczą się okresy postępu ku wiecznemu ideałowi sprawiedliwości. Jakoż dzieje zapiszą to kiedyś, że ostatnie powstanie, które pod innymi względami tyle niezmierzonych klęsk na naród nasz sprowadziło, daleko na wschód poniosło uwłaszczenie i oswobodzenie wiejskiego ludu.

Ale tą zasługą wiecznie żyć, nią samą tylko odrodzić się nie można. Pokolenie z r. 1863 rozpoczęło dopiero dzieło swoje i w samym początku spotkało się z najstraszniejszą narodową klęską. Myśl wówczas podjętą wykonywać trzeba dalej — innymi wszakże środkami. Ludowi oswobodzonemu trzeba dać oświatę, aby z ludu był naród. Słowa *Złotej Hramoty* o prawach wiary i języka, zastosować i wykonać trzeba szczerze i bez uprzedzeń — aby zapanował mir, bez którego nie masz przyszłości dla Polski i Rusi. Ten testament polityczny zostawili nam ci, którzy przed dwudziestu dwoma laty życie za myśl tę dali — wykonać go jest obowiązkiem tych, co klęskę przeżyli.

## Rządowy projekt regulacyi rzek galicyjskich.

*Wiedeń, 20 stycznia.*

Wniesiony dziś do Izby poselskiej projekt rządowy o regulacyach rzek galicyjskich jest następujący:

Paragraf 1 brzmi: Celem dalszego uregulowania następujących przestrzeni rzek, pozostających pod pieczą państwa, a mianowicie: Wisły od ujścia Przemszy aż do granicy austryacko-rosyjskiej pod Zawichostem, Dunajca od Zgłobic aż do ujścia jego do Wisły, Wisłoki od Mielca aż do ujścia jej do Wisły, Sanu od Jarosławia aż do ujścia jego do Wisły, Dniestru od Żurawna aż do granicy austryacko-rosyjskiej pod Okopami, przyzwala się, z zastrzeżeniem dopłat do tych budowli z strony interesentów w myśl ustaw wodnych, doroczną kwotę 500.000 złr. z funduszów państwa na czas lat piętnastu. Tę kwotę likwidować należy od dnia 1 stycznia r. 1885. Koszta utrzymania budowli regulacyjnych opędzać należy z zwyczajnej dotacyi na budowle wodne.

Paragraf 2 brzmi: Na regulacyę wymienionych poniżej rzek, a względnie przestrzeni rzek, mianowicie: Wisły od ujścia Przemszy do ujścia Białki, Soły, Skawy, Raby, Dunajca od Zgłobic w górę, Wisłoki od Mielca w górę, Sanu od Jarosławia w górę, Wisłoka, Dniestru od Żurawna w górę, Stryja, Świcy, Łomnicy, Bystrzycy wraz z Bystrzycą sołotwińską i nadwornińską,

co do wszystkich zaś wraz z obudowaniem najniebezpieczniejszych wód pobocznych, które do tychże rzek wpływają, i wraz z stósownem zalesieniem porzecz ich, przyzwala się na czas lat piętnastu, począwszy od r. 1885, przyczynek państwowy w sumie 7,980.000 złr. jako sześćdziesięcio-procentową część przeznaczonej na regulacye, które w tymże czasie mają być wykonane, sumy ogólnej 13,300.000 złr. pod tym warunkiem, że pozostające się czterdzieści procent w kwocie 5.320000 złr. przez kraj pokryte będą. W przyzwolonym przyczynku państwowym są już zawarte prestacye, które ponosić winno państwo z tytułu administracyi drogowej i kolejowej.

Paragraf 3 stanowi, że na rachunek tego przyczynku państwowego przyzwala się na pierwsze lata kwotę maksymalną 500.000 złr. ze skarbu na wydatki, nie cierpiące zwłoki, szczególnie na mapy rzeczne, na wypracowanie projektów generalnych, na zasadzenie wikla i na niecierpiące zwłoki budowle, jeżeli kraj także uiści się z przypadającej nań kwoty stosunkowej. Te 500.000 złr. likwidować się będzie cząstkami w miarę potrzeby.

Paragraf 4 przepisuje, że dla regulacyj objętych paragrafem 2, utworzony będzie fundusz regulacyjny z przyczynków państwowych, z kwot krajowych, z przyczynków stron interesowanych, które Sejm unormuje ustawą i z dochodów z gruntów zyskanych przez wykonanie budowli. Fundusz regulacyjny ponosić też ma koszta administracyi i koszta utrzymania wszystkich robót przy rzekach wymienionych w paragrafie drugim, a to przez czas lat piętnastu tj. od 1885 do 1899.

Paragraf 5 ustanawia krajową komisyę regulacyjną pod przewodnictwem namiestnika z siedzibą we Lwowie, składającą się z delegatów rządu, z członków delegowanych przez Wydział krajowy i z delegatów Tow. gospodarskich lwowskiego i krakowskiego. Czynności tej komisyi, które paragraf ściślej określa, odnoszą się tylko do rzek wymienionych w § drugim; do niej należy też administracya funduszu regulacyjnego.

Według § 6 krajowa komisya regulacyjna będzie zarazem krajową komisyą melioracyjną, o ile roboty regulacyjne podpadać będą pod ustawę z dnia 30 czerwca r. 1884 o nieszkodliwym odpływie wód górskich; ale wtedy dodany jej będzie reprezentant generalnej inspekcyi kolei żelaznych z ministerstwa handlu.

Paragraf 7 zapowiada osobną ustawę o utrzymaniu robót regulacyjnych po roku 1899 i o przyczynianiu się państwa do kosztów tych regulacyj przy rzekach wymienionych w paragrafie drugim, które w czasie lat piętnastu przyzwolonymi funduszami nie dadzą się wykonać.

Paragraf 8 stanowi, że wszystkie inne wody, nie wymienione ani w § 1, ani w § 2, należy uregulować według przepisów zwykłych ustaw wodnych, a kwestya, czy do kosztów robót tych ma przyczyniać się państwowy fundusz melioracyjny, rozstrzygana będzie według przepisów ustawy z d. 30 czerwca 1884.

Paragraf 10 zwalnia od stęplów i należytości skarbowych dokumenty w sprawie krajowej pożyczki regulacyjnej obligacye i kupony tejże pożyczki, jakoteż podania, umowy i inne dokumenty i czynności, odnoszące się do wykonania robót i prac określonych tu paragrafami drugim i trzecim.

Paragraf 11 nadaje zarazem obligacyom krajowej pożyczki regulacyjnej charakter papierów mających pewność pupilarną.

Dodane do powyższego projektu motywa powtarzają w dosłownym przekładzie wszystkie cztery rezolucye Sejmu w tej sprawie, poczem mówią: „Rząd w projekcie swym nie zgodził się wprawdzie zupełnie na życzenia reprezentacyi kraju, zatrzymuje jednak na bacznej uwadze ów cel, do którego zmierza reprezentacya kraju, a o którym rząd także jest przekonany, że koniecznie dopiąć go starać się trzeba. Żądając przyzwolenia pomocy państwowej, rząd uwzględnia z jednej strony konieczność jej, z drugiej strony liczy się z nieodpartymi względami na finansową sytuacyę państwa.“ Po tej uwadze ogólnej motywa przechodzą projekt paragrafami.

Główna różnica między projektem rządowym, a uchwałami Sejmu galicyjskiego jest ta, że według uchwał sejmowych kraj miał wpłacić do funduszu regulacyjnego 3 i pół miliona, skarb państwa zaś 9 i pół miliona złr., a podług projektu rządowego kraj ma ponieść 5.320.000 złr., państwo zaś tylko 7.980.000 złr. Uchwała sejmowa, normująca stosunek kwoty krajowej do kwoty państwowej, polegała na przypuszczalnem obliczeniu całego kosztu regulacyi rzek niespławnych w sumie 13 milionów; rząd czyni obliczenie nie bardzo różniące się od tego, bo przyjmuje cały koszt w sumie 13.300.000 złr. Ztąd przekonać się można, iż nieprawdą było, jakoby rząd nie był mógł zgodzić się na uchwałę sejmową jedynie dlatego, iż przyjęta przez Sejm przypuszczalna suma 13 milionów nie ma żadnej podstawy. Rządowi nie o podstawę przypuszczalnego obrachunku chodziło, lecz o powiększenie ciężaru krajowego a zmniejszenie ciężaru państwowego. *Hic haerebat aqua!* Inna wielka różnica między uchwałami sejmowemi a projektem rządowym jest ta, że według tamtych państwo miało o wiele większą liczbę niespławnych obecnie przestrzeni wielkich rzek wziąć wyłącznie na koszt skarbu a podług projektu rządowego tylko przestrzeń Wisły od Krakowa aż do Przemszy ma być uregulowana wyłącznie kosztem skarbu. Te dwie wielkie różnice uderzają już na pierwszy rzut oka. Do należytego ocenienia projektu rządowego nie mamy dziś ani czasu dosyć, ani materyału dostatecznego, bo do tego potrzeba przedewszystkiem samegoż projektu wraz z motywami.

## Kaukazki przemysł naftowy.

(Ciąg dalszy).

Nad Czarnem morzem, w pobliżu Noworosyjska znane były także oddawna ślady nafty, na ziemiach oddanych w posiadanie kozakom tu z nad Donu dla kolonizacyi sprowadzanym. Używali oni jej wyłącznie dla smarowania wozów, ale gdy jeden z dygnitarzy państwa uzyskał prawo kopania i w roku 1866 dosięgnął w 40 m. głębokości ropotrysku dość silnego, by 4·5 m wysokim strumieniem się wylewała na powierzchnię, a przy pogłębieniu do 60ciu i 80ciu ilość zbieranej ropy dochodziła 5.000 wiader dziennie, a 82.000 wiader dała w ciągu niespełna 2 miesięcy, to skierowała się na ten kraj uwaga przemysłowców, i kilku dygnitarzy otrzymało od rządu wyłączne prawo kopania za naftą na bardzo znacznych przestrzeniach. Jeden z nich p. Nowosilcow objął podobnem nadaniem 650 000 dziesięcin ziemi, kilku innych otrzymało po 5.000 i 6.000 dziesięcin — t. j. prawie tyleż hektarów — a w ten sposób ukształtował się ten dziwny, trudny do uwierzenia, ale dla przemysłu naftowego korzystny stosunek, że Rosya, która nie zna re-

# DRUGI TOM.

POWIEŚĆ.

39)

Podał do druku
*Autor „Plotek i Prawd“.*

(Dalszy ciąg.)

Gdybyż to się w życiu wszystko kończyło tak, jak się zwykło kończyć w powieści!

Gdybyż to w życiu cnota zwyciężała zawsze, a zbrodniarz doczekał się zawsze pogardy, wstydu, hańby i kary, unicestwienia nikczemnych planów i rozpaczy!

Na co tu taić prawdę? na co czmucić ludziom oczy złotą baśnią, w którą nikt nie uwierzy?

Zwycięża często cnota. Ale i zbrodnia nieraz tryumfuje. Ileż to razy widzimy ją na zwycięzkim rydwanie! Ileż to razy niedosięgniona ludzkiej sprawiedliwości, zdobędzie ona, co zdobyć pragnęła i hardo podnosi głowę!

— Bądź cnotliwym, a zwyciężysz! — To morał chyba dla dzieci. Nie! godzi się prawdę ludziom powiedzieć całą: Bądź cnotliwym, a jeśli zwyciężysz, to zaznasz takiej szczęścia słodyczy, jakiej niezdolny uczuć zbrodniarz, choćby los najbardziej mu sprzyjał i wszelkie spełnił pragnienia i ziścił wszystko i najwybujalsze marzenie prześcignął swojemi dary!

— Bądź cnotliwym, a jeśli cię los pognębi i wszelkie zawiodą nadzieje, to i w największem nieszczęściu nie będziesz tyle się czuć nieszczęśliwym, ilebyś był nim, gdybyś się wyrzekł cnoty, gdybyś się wyzuł z tej zbroi, która cię czyni nad wszelkich mocarzy świata zbrojniejszym. — W największej niedoli znajdziesz jeszcze odrobinę pociechy, której zbrodniarz nigdy nie zaznał.

— Mądrością jest cnota, bo szczęśliwemu szczęścia przysparza, bo nieszczęście znośniejszem czyni.

Ten miłościwy, *altruistyczny* uczucia nastrój, sam przez się jest szczęściem, sam przez się słodyczą zaprawia dni żywota i za wszystkie świata skarby wyrzec się go nie warto. Kto go nie zaznał, ten nie uzna tej prawdy. Na próżnoby ślepemu mówić o świetle. Śmieje się. Litości godzien.

Ale nie, on się śmiać nie będzie, jak niewidomy z kolorów. On z hipokryzyą będzie ci potakiwać. Jemu nie wolno wyjawić przed ludźmi swych niecnych uczuć, ani powiedzieć jakim jest. On nigdy sobą samym być nie może. On nigdy tego szczęścia nie zaznał. Zawsze spętany potrzebą udawania, fałszu, kłamstwa — nie zaznał nigdy wolności. Wśród ludzi czuje się jakby pośród szpiegów, dozorców więzienia i czyhających na jego życie i mienie zbrodniarzy. Nieszczęśliwy.

Czyż nie wystarcza to piekło? Na co tu zgryzot sumienia? Bezsumienność sama jest piekłem. Na co tu straszyć innem?

Na co tu czmucić ludziom oczy złotą baśnią, że cnota zawsze zwycięża? Czyż już sam prawdziwy zbrodni wizerunek nie wystarcza, aby wstręt do zbrodni obudzić? aby ukochać cnotę?

Moralność wymaga tej baśni, powiadacie? Czy sądzicie, że baśniom ludzie dzisiejsi uwierzą? Nie, słuszna sprawa tylko prawdą stoi.

Moralnem to tylko jest, co jest prawdą.

Niech więc za złe nie biorą nowszemu powieściopisarstwu, że porzuciło kłamną baśń, w której cnota zawsze zwycięża, że kreśli ludzi takich, jakiemi są, a świat takim, jakim jest.

Nie jest on takim zaiste, jakbyśmy pragnęli. Nie dzieje się w nim tak wszystko i nie wszystko tak kończy, jak się zwykle kończyło w powieściach.

* * *

*Kochany Olesiu!*

Piszę w pokoju Klaudyi. Przed chwilą otrzymałam list najpoczciwszego doktora Czarki z twoim przypiskiem. A więc już wkrótce ujrzymy was tu w Gleichenbergu! Nie zdołałabym ci opisać mojej radości! Wybieraj się, nie zwlekaj z wyjazdem, ale jedź krótkiemi etapami, aby cię podróż zbyt nie utrudziła, widzę bowiem z charakteru twego pisma, że jesteś jeszcze bardzo osłabiony.

Na twój przyjazd najmilszą gotowałam ci niespodziankę — ale nie, po twoim kochanym przypisku, nie mam już serca, aby ci zataić, to, co do czasu ukryć chciałam. Seweryn ma słuszność: trudno kobiecie dochować tajemnicy. Słuchaj więc:

Po długiem staraniu udało mi się wymódz na służących Klaudyi wyznanie zupełnej prawdy. Klaudya nie jest po ślubie! Ślub ten miał się odbyć za granicą, wedle dokumentu, który p. Ignacy przesłał stryjowi Robertowi. Otóż Karolka i Marysia gotowe są przysiądz, iż od wyjazdu z Mianowa ani na krok nie opuszczały swej pani a o ślubie nic nie wiedzą. Klaudya była zresztą przez cały ten czas umysłowo nieprzytomną, nie mogłaby zatem była dać zezwolenia. Stan jej zdrowia był ciągle jednaki, nie prawdą więc jest i to, jakoby na łożu śmierci związek ten przyszedł do skutku.

Starałam się także wybadać dra Kraspla w tej mierze, ale on wymijające daje odpowiedzi. Utrzymuje, że ślub się niewątpliwie odbył, ale że on nie był przytem obecny i że za pomocą kilku tysięcy potrafiłby się o to postarać, aby ten ślub był unieważniony. Mnie się zdaje, że on w tej intrydze miał jakiś udział. Zrobił on na mnie zrazu najlepsze wrażenie, ale Seweryn zaraz powiedział, że to „szczwany lis“ być musi.

Opowiadała mi Karolka o waszem spotkaniu się w karczmie w Krzyżowej. — Lodzia cię kocha, mówi często o tobie, sama o tobie rozmowę zaczyna, ożywia się mówiąc i jestem przekonaną, że twój przyjazd do Gleichenbergu dopełni kuracyi, która jest na najlepszej drodze. Przyjeżdżaj!

*Twoja siostra.*

P. S. — Od stryja Roberta dawno nie mamy wiadomości. Czy nie chory? Seweryn doniósł mu, że dokumenta nadesłane przez Ignacego były podrobione; było to jego obowiązkiem przestrzedz stryja, że się dał podejść w tak nikczemny sposób. Biedny starzec, tak dbały o czystość swego imienia bez skazy, musi być niesłychanie przygnębiony tem odkryciem, że powagą swego nazwiska pokrywał najohydniejsze oszustwo. Obawiamy się, aby tego nie przypłacił zdrowiem. Seweryn radzi mu, aby jak najrychlej sam o tem złożył doniesienie do sądu.

* * *

Telegram z Nizzy. *Do p. Roberta Brwickiego.* — Bóg mi poszczęścił. Rozbiłem bank *Monte Carlo*. Milion franków drogą bankierską posyłam. Majątku Klaudyi proszę nie obciążać, mego nie sprzedawać. Wracam.

*Ignacy.*

* * *

*Ischl* (Hotel Bauer). Kochany Stryju Robercie! Przed trzema dniami telegrafowałem na wyjezdnem z Gleichenbergu do Olesia, telegrafowałem również i do stryja, prosząc o odpowiedź, czy Oleś przed wyjazdem z domu depeszę moją otrzymał. Żadnej odpowiedzi dotąd nie mamy i niepokoi nas to bardzo, bo jeśli Oleś przed nadejściem mego telegramu wyjechał już do Gleichenbergu, może się stać nieszczęście, bo może się tam Oleś spotkać z Ignacym. Nie mamy sposobu zawrócenia go z drogi, bo nie wiemy na których stacyach zatrzyma się dla odpoczynku.

Czy telegram mój stryja nie doszedł? czy stryj może chory? Milczenie stryja niepokoi nas także. Depesza moja wszakże była zrozumiała? Powtarzam ją:

„Ignacy znaczne pieniądze Krasplowi nadesłał, zapowiedział rychły przyjazd. Kraspla zachowanie dwuznaczne. Uciekamy z Klaudyą do Ischl. Proszę zawiadomić bezzwłocznie Olesia. Miejsca naszego schronienia zachować tajemnicę“.

Otóż w uzupełnieniu tej depeszy donoszę stryjowi, że jesteśmy w Ischl, plan nasz powiódł nam się wybornie. Tego dnia odbyliśmy z Klaudyą dłuższą przechadzkę. Pod pozorem, że czuje się znużoną i do swej willi wracać nie ma siły, zatrzymaliśmy ją na noc u siebie. Jej służące były wtajemniczone w spisek i dopomogły do przeniesienia najpotrzebniejszych rzeczy. Kraspel niczego się nie domyślał. Uciekliśmy nocnym pociągiem, zacierając najstaranniej wszelkie ślady obranego kierunku drogi. Ignacy przyjechawszy do Gleichenbergu, zastanie tam tylko swojego Kraspla. Obaj siebie godni. Toż to odbędzie się między nimi scena nieopłacona, jak z komedyi jakiej żywcem wyjęta! Radbym się jej przypatrzeć! Ignacy rzuci się na niego jak wściekły tygrys.

(C. d. n.)

gali i odrębnej własności górniczej dla swych kruszców i węgla kamiennego, zaprowadziła je na całej niemal przestrzeni terenów naftowych dla produktów żywicznych Kozacy Czarnego morza musieli się poddać rozporządzeniu, że zawarte we wnętrzu ich ziemi minerały żywiczne nie stanowią ich własności; w dobrach kameralnych pod Baku rząd dodał używalność gruntu do ceny 25-letniej dzierżawy grupy naftowej, i tylko nieznaczne dotychczas ilości nafty, położone na gruntach włościan we wsi Sabunczi zamieszkałych, Tatarów i Persów, są odstępowane drogą sprzedaży lub dzierżawy przedsiębiorcom jako przynależność gruntu.

Tak się ukształtowały prawne stosunki przedsiębiorstw naftowych na Kaukazie; produkcya wzrosła bardzo, niemal z dniem zniesienia monopolu — co wskazuje tablica następująca, ale przemysł nie podniósł się, jak tego się spodziewano, a to z powodu, że cena i wartość surowcu spadła o wiele więcej, niż się zwiększyła jego ilość. I tak na płaszczyźnie Bałachańsko-Sabunczańskiej wydobyto:

| | | |
|---|---|---|
| w roku 1872 | . . | 214.000 ctr. m. |
| „ 1873 | . . | 632.000 „ |
| „ 1874 | . . | 777.920 „ |
| „ 1875 | . . | 929.440 „ |
| „ 1876 | . . | 1,760.000 „ |
| „ 1877 | . . | 2,457.000 „ |
| „ 1878 | . . | — „ |
| „ 1879 | . . | 3,008.000 „ |
| „ 1880 | . . | 3,336.000 „ |

a cena z 45 kopijek za pud spadła w tym samym roku na 3 kop. i 2½, a podniosła się w następnych zaledwie do 5 kop. za pud.

Nic dziwnego, że 30 kilku przedsiębiorców eksploatowało znacznie więcej i pracowało z większą intensywnością, niż poprzedni dzierżawca; ale gorączkowa ta praca jednych i świetne rezultaty niepoparte stosownymi kapitałami i inwestycyami w fabryki destylujące surowiec i w środki transportu, wytworzyły ogólną kryzys przemysłową, która dotknęła nawet tych bogaczy, co więcej miliona rubli zapłacili za grunta naftowe. Ci bowiem tak samo, jak najuboższa spółka, nie mogli na razie urządzić swych przedsiębiorstw stosownie do masy produkowanego surowca, tak samo płacili po 5 kop. za transport puda do destylarni, bo nie mieli rurociągów, — gdy dziś płacą 1½ kop., i tak samo nie mogli sprzedać wyrobionego towaru.

W roku 1875 udano się więc o pomoc do rządu, a otrzymano ją w dwojaki sposób: — przez znaczne ulgi podatkowe, bo skasowano na lat 10 wszelkie podatki opłacane przez kopalnie i destylarnie i wstrzymano rozdawanie a względnie wydzierżawianie nowych terenów.

Brak mi statystycznych dat z paru lat, które potem nastąpiły, ale tablica wartości wyprodukowanej ropy w Baku za lata od 1879 po koniec roku 1883 wskazuje stały przyrost, i podwojenie się prawie co 4 lata. Wówczas firma braci Nobel rozpoczęła swe ogromne przedsiębiorstwo, bo dziś ma ono przedstawiać kapitał 18,000.000 rubli — a inwentarz jego, oprócz szybów naftowych stanowi destylarnia o 45 kotłach przerabiających dziennie 32.000 ctr. m. ropy — i wyrabiających 9.000 ctr. m. oleju skalnego, 2 fabryki kwasu siarkowego, i co najważniejsza 33 statków kursujących do Canigno, i 1750 wagonów cysternowych, kursujących po kolejach żelaznych całego państwa rosyjskiego.

Dwieście do trzysta kilometrów ziemi, eksploatowanej zapomocą 100 otworów świdrowych i 300 szybów, dających dziennie 30.000 do 50.000 ctr. m. surowca, to są cyfry, do których trzeba przyzwyczaić umysł, ażeby je zmierzyć i im uwierzyć, trzeba je widzieć obok stawów surowca, lub t. z. ostatków, rezerwoarów mających 33 metry długości, w nich po 400.000 pudów i więcej, t. j. 64.000 ctr. m. — a jeden Nobel może mieścić w swoich zapas 160.000 ctr. m. — wobec nareszcie 6-calowych rurociągów, łączących kopalnie z destylarniami i statków, budowanych dla ich transportu. A jednak są one prawdziwe.

II.

Wskazawszy exploatowane tereny naftowe, przechodzę do geologicznych i górniczych stosunków znajdowania się nafty kaukazkiej.

Ślady nafty — oczywiście wychodne warstw, które ją zawierają, znajdują się w obu lepiej rozeznanych okręgach Kaukazu w piaskach pliocenu, a więc najmłodszego, trzeciorzędnego utworu. Wychodne te zajmują przestrzeń znacznej szerokości, bo o ich długości naturalnie nie powinno się mówić; możnaby chyba mierzyć odległość śladów, albo liczyć wszystkie, które znamy, a i tych ilość ciągle się zwiększa. Otóż szerokość pasów naftowych jest tu bardzo znaczna, w Bałachanach można ją mierzyć do Surachan samych, gdzie wychodzą gazy węglowodowe na powierzchnię, i przedstawiają zjawisko wiecznych ogni, i wynosi 3000—4000 m.; w Jlskaja pod Noworosyjskiem kilka set metrów i nie można przeczyć, by to nie było wskazówką wielkich mas naftowego surowca. Drugą charakterystyczną cechą ich znajdowania się jest sąsiedztwo z błotnymi wulkanami i silne emanacye gazów węglowodowych, jakie bliżej lub dalej od wychodów warstw spotykamy, a które stają się powodem nadzwyczaj silnych wytrysków ropy. Od Kerczu nad morzem Azowskiem do Baku mamy wszędzie to zjawisko, ale przed Panami należy mi podnieść przedewszystkiem to, że ono jest niepomiernie większem i silniejszem niż u nas. My je znamy w kilku kopalniach i spalamy pod kotłami machin, ale nie przychodzi nam nawet na myśl, by go używać jako wyłącznego paliwa machin, lub do stałego oświetlania fabryki.

Tam przeciwnie, użytek ich taki nie dziwi. Widziałem go w Jlskaja, głównej siedzibie kopalni okolicy Noworosyjska; jest on naturalnie i w Bałachanach, ale w Surachanach, wiosce odległej od Baku jakie 15 km., zjawisko to okazuje się już z niezwykłą siłą. Niedość, że ludność miejscowa zagłębia 6 m. głęboko rurę żelazną, a z niej wychodzi dosyć gazu, aby jego ciepłem wypalać wapno w formie stożka nad nim ułożonego, ale obok klasztoru czcicieli ognia założono fabrykę, w której wszystkie latarnie oświetlają, a połowę kotłów opalają gazem, wychodzącym z 46 rezerwoarów. Fabryka ta Kokurewa i Sp., zbudowana na przestrzeni 17 dziesięcin ziemi, trwa lat 20 i nie brak jej było gazu czyli paliwa nawet przy silnych zmianach barometrycznych..

Trzecią charakterystyczną cechę tamtejszego surowca naftowego stanowi nadzwyczaj gęsta, smołowa jego konsystencya nietylko u wychodów warstw tj. śladów nafty, ale i w mniejszych głębokościach. Surowiec ich jest tak smołowy, że mierzy zaledwie 12° B. co odpowiada 0·986; jednak przy większych głębokościach traci tę własność powoli i przychodzi do 22% B.=0·923°, to jest, staje się podobnym do naszego Harklowskiego gatunku, a nawet i do 35° B.=0·852. Jest jednak bardziej ciemnego niż nasz koloru, i ma mniej zapachu.

Jeżeli obecnie te 3 charakterystyczne cechy nafty kaukazkiej zestawimy i jeżeli dodamy, że błotne wulkany w ich sąsiedztwie wyrzucają szlam żywiczny wraz z marglami fukoidowymi i piaskowcem wyraźnie eoceńskim, to fontanny ich i zdumiewające ropotryski nastręczą nam jako najprawdopodobniejsze tłomaczenie znajdowania się nafty na Kaukazie hipotezę, że powstała wśród warstw analogicznych do naszych galicyjskich a więc dolnego eocenu i kredy i podlega powolnemu rozkładowi, czy może rozdziałowi składowych części pod powierzchnią, t. j. zanim nafta odbędzie długą podziemną drogę i przez warstwy różne kruchych i popękanych piaskowców, siłą parcia i włoskowatości dojdzie do naszego poziomu, do plioceńowych warstw piasków i wapieni w których znajduje się tylko na drugorzędnem łożysku. W całej pełni to zjawisko daje się spostrzedz w wspomnianych już wyżej Surachanach, obserwowanych łącznie z kopalniami w Bałachanach i Sabunczach.

W Bałachanach obok wulkanu błotnego występują ogromne masy smoły naftowej na powierzchnię, a warstwy opadają choć nie stromo ku północy; w miarę jak się posuwamy ku północy z exploatacyą górniczą osięgamy warstwy naftonośne głębiej — dziś już do 150 m. dochodzą — i gatunek otrzymanej nafty staje się lżejszym; mierzy nieraz 30° B. O 3000 m. stamtąd w tym samym kierunku w niewielkich głębokościach naftę. koloru blado-białego, ciężaru gatunkowego 0·782 - B. 48—48 tak lekką, t. j. tak przepełnioną gazami benzyny, że jej w zwykłych warunkach destylować nie można, a kilkaset metrów dalej wspomniane wydobywanie się gazów węglowodorowych czczonych jako zjawisko wiecznych ogni.

Zestawiwszy te fakta, trudno nie przypuszczać, że pod miejscem, gdzie się te gazy wydobywają, ale w bardzo znacznej głębokości odbywał się proces chemiczny, w skutek którego wytworzyły się produkta naftowe, w których następuje też jednocześnie rozdział w ten sposób, że gazy wychodzą pionowo na powierzchnię ziemi, potem lekki, raczej najlżejszy płyn występuje, gdyż ten już więcej niż gazy umiał iść za pochyłością warstw, a dopiero o parę tysięcy metrów wychodzą części smołowe, najcięższe. Te przenikają w grube warstwy piaskowców, częściowo się wśród nich gubią i zatrzymują, ale dają wychodne warstw, a nie warstwy tworzenia się. (C. d. n.)

## Rządowy projekt ugody a koleją Północną.

Projekt nowej umowy, zawartej między rządem a dyrekcyą koleją Północnej ces. Ferdynanda, przedłożony do zatwierdzenia Radzie państwa opiewa w streszczeniu.

Po wygaśnięciu dawnego przywileju (r. 1886) otrzyma kolej nową jednolitą koncesyą na całą sieć linij, które do niej należą. Według projektu przeszłorocznej umowy czas trwania koncesyi nowej miał się rozciągać aż do r. 1965, a więc na lat 80, według teraźniejszego ma trwać lat 55 t. j. do roku 1940.

Kolej Północna obowiązuje się przez ten czas umorzyć cały kapitał. A ponieważ według warunków koncesyi kolei Morawsko Śląskiej, która również jest własnością kolei Północnej, czas trwania sięga aż po r. 1965, a zatem o 25 lat dłużej, dlatego kolej Północna ma rocznie płacić po 80.000 złr. na utworzenie funduszu dla splacania procentów i umarzania obligacyj tejże kolei i po r. 1940.

Jak dla wszystkich linij jeden jest termin, w którym ustaje koncesya, tak samo i termin, w którym rząd będzie mógł całą sieć wykupić, ma być jeden dla wszystkich linij, mianowicie r. 1904.

Co do taryf nowa umowa przyznaje rządowi prawo oznaczenia wszelkich taryf tak osobowych, jak towarowych z tem zastrzeżeniem, że — o ile je rząd oznaczył, a nie administracya kolei — nie powinny być niższe od taryf na Zachodnich kolejach państwowych. Jednakowoż prawo to do oznaczenia taryf może rząd wykonać tylko wtedy, jeżeli dywidenda z dochodu na liniach oddanych do użytku publicznego nie spadnie niżej 112 złr. od każdej akcyi.

Dochód z linij górniczych i z rezerw nie wlicza się w sumę dochodów kolei publicznych.

Co do przewozu węgla postanowiono, iż taryfa, wyznaczona przez rząd na linii publicznej ma obowiązywać również na liniach górniczych dowozowych.

W motywach rządu, dołączonych do projektu, powiedziano, że przez nową umowę osiągnie się wszystkie korzyści inkamerowania bez ponoszenia jakichkolwiek ofiar, a korzyści te wynikają z prawa oznaczenia taryfy. W dalszym toku motywów twierdzi rząd, iż inkamerowanie grozi zawikłaniem, bo wedle zdania pewnych powag jurydycznych rząd nie ma prawa odmawiać przedłużenia przywileju.

Powyższy projekt umowy stanie się ustawą obowiązującą dopiero wtedy, kiedy Rada państwa z jednej, a generalne zgromadzenie akcyonaryuszów z drugiej strony nań się godzi, dlatego uchwalenie tego projektu jest właściwie tylko upoważnieniem dla rządu do udzielenia koncesyi pod przytoczonymi warunkami. A cóż się stanie jeżeli Rada państwa nie przyjmie projektu?

## Rada państwa.

*Wiedeń, 20 stycznia.*

(††) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby pękła bania z projektami rządowemi i takie ich mnóstwo i tak ważnych spadło na Izbę, że nie wiemy, jak się będzie mogła z niemi uporać, mając jeszcze budżet przed sobą i liczne inne zaległości. To też prezydent Izby Eks. Smolka, przybywszy tu wczoraj wieczorem, a otrzymawszy wiadomość o wielkiej liczbie nowych projektów wraz z wiadomością, iż rząd obstaje przy tem, aby Radę państwa zamknąć stanowczo przed Wielkanocą, udał się dziś do hr. Taaffego, by rozmówić się o programie pracy parlamentarnej. Niewątpliwie najtrudniejsze zadanie p. Smolka będzie miał w tym ostatnim okresie sesyi, gdy posłowie ze względu na nowe wybory będą się starali okazać gorliwymi nie pracownikami wprawdzie, ale mowcami, aby zyskać na reputacyi u wyborców.

O wniesionych przez rząd projektach zapewne wam już doniósł telegram — jest ich razem piętnaście, a najważniejsze z nich są: projekt regulacyi rzek galicyjskich· ustawa antisocyalistyczna i druga przeciw używaniu wybuchowych materyj; projekt ugody z koleją Północną; reforma ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla Austryi dolnej i ustawa rybacka.

Posiedzenie zagaił prezydent Smolka zawiadamiając Izbę, iż cesarzowa przyjęła z podziękowaniem złożone imieniem Izby życzenia w dniu imienin. Następnie poświęca serdeczną wzmiankę pamięci Tomasza **Horodyskiego**. „Znaliśmy wzorowe, bez zmazy i skazy życie prywatne zmarłego, które zjednało mu powszechny szacunek, zanim wszedł na arenę publicznego życia. Znaliśmy go, jako prawdziwego dobroczyńcę ludu wiejskiego, jako mądrego i życzliwego doradcę i chętnego do pomocy dla każdego, kto rady lub pomocy potrzebował. Znaliśmy go z jego najpiękniejszych przymiotów serca i umysłu, które łączył z prawdziwie rzadką skromnością. Panowie znaliście go jako gorliwego i sumiennego pracownika w tej Izbie i jej komisyach“. Prezydent wnosi, aby w protokóle Izby zapisać to wspomnienie o zmarłym. Izba cała wysłuchała stojąco słów prezydenta, z wyjątkiem ultra-narodowca niemieckiego Knotza, który demonstracyjnie siedział.

Następnie zawiadamia prezydent o wszystkich przez rząd wniesionych projektach. Poseł **Richter** i towarzysze wnoszą: Wzywa się rząd, aby poczynił kroki celem doprowadzenia do skutku wspólnych między Niemcami a Austro-Węgrami środków ochronnych przeciw konkurencyi zboża zamorskiego i rosyjskiego.

**Fürnkranz** interpeluje prezesa komisyi kolejowej, czy jest nadzieja, żeby komisya jeszcze w tej sesyi zdała sprawę z wniosku **Schoenerera** o przejęcie kolei Północnej na skarb państwa? **Goedel** odpowiada, że wniosek ten razem z rządowym projektem ugody wzięty będzie pod obrady.

**Tausche** interpeluje prezesa komisyi podatkowej, co się dzieje z wniesionym w r. 1881 projektem ustawy o opustach podatku gruntowego przy wypadkach elementarnych? **Jaworski** odpowiada, że referat jest gotów i na najbliższem posiedzeniu komisyi przyjdzie pod obrady.

Minister **Dunajewski** odpowiada na wniesioną 24 maja 1884 interpelacyę **Schoenerera** z zażaleniami na sposób poboru konsumcyjnego podatku w Austryi dolnej. Minister daje różne szczegółowe wyjaśnienia i kończy zapewnieniem, że kiedykolwiek uzasadnione skargi dojdą do jego wiadomości, będzie się starał w granicach obowiązujących ustaw złemu zaradzić.

**Hanisch** podniósł skargę, którą zwłaszcza my biedni korespondenci na galeryach, najżywiej odczuwamy — skargę na straszny niepokój w Izbie. Prezydent **Smolka** sądzi, że sama uwaga Hanischa wystarczy, aby ten stan rzeczy się zmienił. Nam się jednak zdaje, że nie wystarczy — bo po przemówieniu Hanischa taki sam był w Izbie niepokój jak przedtem.

**Suess** uzasadnia wniosek co do zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa, żąda prawa bezpośrednich wyborów dla wiedeńskich przedmieść, którym się to należy ze względu na wszechstronny ich rozwój. Mowca żąda odesłania wniosku do komisyi. **Exner** żąda odesłania wniosku nie do osobnej, ale do istniejącej już komisyi dla spraw reformy wyborczej. Wniosek jego popiera poseł **Fürnkranz**. **Zeithammer** ubolewa iż projekt rządowy nie uwzględnia przedmieść Pragi. **Ruf** podnosi ważność stanu wieśniaczego i żąda prawa bezpośrednich wyborów dla gmin wiejskich (oklaski z prawicy). **Fanderlik** zaznacza konieczność reformy ordynacyi wyborczej do Rady państwa, uważa za objaw nader pomyślny, iż inicyatywa wyszła z lewicy, stwierdza, iż panowie poczynają sami naruszać twierdzę, którą za niewzruszoną uważali. Ordynacya wyborcza dla Czech i Moraw, wydana wraz z patentem lutowym wywołała narodową i prawnopaństwową walkę, i stworzyła taki stan rzeczy, iż rząd w każdym razie może być pewien swej większości. Nasze stronnictwo walczyło przeciw takiej ordynacyi. Mowca wykazuje w dalszym ciągu krzyczącą niesprawiedliwość ordynacyi wyborczej wobec Moraw, co niełatwo za pomocą wniosku zmienić, bo trzeba do tego większości dwóch trzecich, a wątpić należy, aby lewica przyczyniła się do tego. Lecz co innego można zmienić. Na Morawach uczyniono nawet ubogie wioszczyny miasteczkami, aby tylko zgnębić słowiańską większość W końcu występuje mowca przeciw zarzutom, jakoby rząd popierał zawsze tylko prawicę, krzywdząc stronnictwo niemiecko-liberalne. Ostatnie wybory do berneńskiej Izby handlowej dowodzą przeciwnie. W głosowaniu utrzymał się wniosek **Exnera**.

Nastąpiło potem pierwsze czytanie wniosku posła **Chlumeckiego** i towarzyszy co do uwolnienia kas dla robotników — chorych i inwalidów, stowarzyszeń pensryjnych itd. od podatku zarobkowego i dochodowego, jakoteż od stempli i należytości. **Chlumecky** uzasadnia swój wniosek, kreśląc rozwój i dobroczynną działalność tych instytucyj. Należy je popierać, uwalniając je od ciężarów we wniosku wymienionych. Wspomina następnie o skargach tych instytucyj na urzędy podatkowe i żąda w końcu odesłania wniosku do komisyi podatkowej — co też uchwalono.

**Russ** i towarzysze wnoszą interpelacyę do ministerstwa, w jaki sposób zamyśla rząd popierać wybór Tryestu na główną stacyę dla linii parowców niemieckich?

**Proskowetz** i towarzysze interpelują ministra handlu, czy rząd przedsięwziął jakie środki, ażeby zapobiedz niebezpieczeństwu, grożącemu austryackiej produkcyi rolniczej ze strony Niemiec, przez podwyższenie cła zbożowego i czy nie zamyśla działać w celu przywrócenia ruchu pogranicznego między Austro-Węgrami a Niemcami, sprzyjającego austro-węgierskiej produkcyi. W końcu zapytuje, jakie kroki poczyni rząd w razie bezskuteczności tych środków.

**Menger** i towarzysze wnoszą projekt ustawy o zmianę § 2 II ustawy z 27 grudnia 1880 r. o opodatkowaniu stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, jakoteż kas zaliczkowych.

Poczem prezydent zamyka posiedzenie, naznaczając następne na piątek d. 23 b. m. na godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie wniesionych dziś projektów rządowych — i dalszy ciąg dzisiejszego porządku dziennego.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 21 stycznia*

Kijów i tak zwane „południowo-zachodnie gubernie“ z powodu przebywania w tych stronach wypędzonego z rosyjskiego klubu w Warszawie, współpracownika *Now. Wrem.*, piszącego pod pseudonimem „ruskiego strannika“, stały się znowu przedmiotem pocisków i denuncyacyi w prasie rosyjskiej. Sławetny ten „strannik“ pisze, iż „chwilowo ogłuszona polszczyzna, dzięki chwiejności rosyjskiej polityki i nieużycia dotąd należytych środków dla zmoskwiczenia tego kraju — zwolna odzyskała siły i rozpoczęła swoją działalność burzącą „wszystko, co rosyjskie“.— Po takim wstępie sądziłby można, iż minami dynamitu pragną Polacy wysadzić ziemię wraz z Rosyanami w powietrze, tymczasem „strannik“ pisze, o zgrozo! że: „w Kijowie coraz i coraz więcej ukazywać się zaczęło magazynów polskich, następnie przez firmy warszawskie założonemi tu zostały filie, i obecnie Kijów zapełniony jest towarami polskiemi. — Niestety, powiada, „zjawisko to nie ogranicza się do jakiej gałęzi pojedyńczej lub do samych drobnostek. Przeciwnie: zacząwszy od bazaru towarów warszawskich, mód warszawskich, kwiatów warszawskich, cukierni warszawskich, posiadających tu swoje magazyny obszerne o modzie polskiej, na sposób polski urządzone, bibliotek polskich i warszawskich fabryk powozów, właśnie Polacy i „Niemcy polscy“ rozpoczęli z nami na ważniejszem jeszcze polu walkę, mianowicie: firmy warszawskie pootwierały tu składy machin i narzędzi rolniczych — a nawet nasion pastewnych! — a wskutek tego wszystkiego widocznym tu jest rozwój spójni duchowej z Królestwem Polskiem wynikającej z wspólności interesów, wreszcie oziębłość i nieprzyjaźń dla Moskwy“. Ostatni wreszcie dowód „polskiej intrygi“ polega w okoliczności, iż żydów zamieszkuje w Kijowie 11.000. Wobec tego rodzaju korespondencyi zamieszczanych bądź co bądź w jednym z najpoważniejszych, chociaż tendencyjnie wrogo usposobionych dzienników, jak *Now. Wremia* powstaje pytanie, czy rzeczywiście tak już osłabły władze umysłu wytężane na nienawiść ku Polakom, iż aż *testimonium paupertatis* drukować sobie są zmuszone? Przykre tylko, że z takich powodów powstał rozstrój umysłowy.

Oprócz ponownego rozpoczęcia obrad Izby poselskiej, najważniejszym wypadkiem dnia był dla Wiednia poniedziałkowy odczyt, a raczej mowa, bar. **Walterskirchena** o politycznych, narodowych i socyalnych stronnictwach w Austryi. Dzienniki wiedeńskie przesadzają się w pochwałach jedne, drugie w lekceważącej krytyce. Mowa ta, którą można uważać jako program wyborczy — streszcza się w tem, że dotychczasowe stronnictwa polityczne (liberalizm a konserwatyzm) straciły znaczenie — że podział na partye narodowe jest szkodliwy i nie wystarcza do wypełnienia politycznego życia narodu — że przeto podstawą do tworzenia stronnictw mogą być tylko zapatrywania na kwestye ekonomiczne i **socyalne**. Recepta dobra ale nie dla państwa, złożonego z tak różnych jak Austrya indywidualizmów narodowych i historycznych.

Pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego. Apuchtina, Woroncow-Weliaminow, mianowany został kuratorem charkowskiego okręgu.

Z Moskwy telegrafują o rozruchach w woźniesieńskiej fabryce wyrobów bawełnianych, w powiecie dmitrowskim. Rozruchy wynikły wskutek zmniejszenia godzin pracy a ztąd i obniżenia wynagrodzenia. Robotnicy urządzili zmowę; osobiste wdanie się gubernatora i przysłanie 200 kozaków położyło tamę rozruchom. Wielu aresztowano, a zamiejscowi robotnicy uważani są za podburzających. Wiadomość to ze źródeł urzędowych rosyjskich, trudno więc ufać jej w całości i wierzyć, iż wszystko już doprowadzono do pomyślnego stanu.

Na najbliższem posiedzeniu francuskiej Izby posłów zażąda minister wojny upoważnienia do wykonania **częściowej mobilizacyi**. Bataliony, które minister zamierza wysłać do Tonkinu, będą się następnie uzupełniać ochotnikami. Każdy korpus dostarczy potrzebnej ilości ochotników z pomiędzy żołnierzy, którzy przynajmniej od dwóch lat służyli pod bronią. Na ich miejsce powoła minister popisowych, którzy dotychczas nie rozpoczęli służby.

Niekorzystne położenie ekonomiczne, pod którem uginają się budżety państw kontynentalnych, daje się w tym roku uczuwać i w **Wielkiej Brytanii**. Niezwykła ilość robotników, nie mających zajęcia, pojawia się w ciągu tej zimy nietylko w Londynie, lecz także w większych miastach prowincyonalnych.

W **Birmingham** zebrało się parę tysięcy robotników, którzy przeciągając głównemi ulicami miasta, udali się w końcu przed ratusz, by zasięgnąć rady burmistrza. Po drodze usiłowano wyłamać drzwi do sklepu z bułkami, czemu jednak policya zdołała przeszkodzić. Otrzymawszy uspakajającą odpowiedź od burmistrza, rozeszło się zgromadzenie do domów. Podobną manifestacyę przygotowują w Londynie.

Według telegraficznych doniesień z Londynu **sprawa egipska** jest przedmiotem narad gabinetu angielskiego, szczególnie z powodu propozycyi gabinetu francuskiego. Z odpowiedzią francuską mają być w głównej części identyczne odpowiedzi Austro-Węgier i Niemiec, natomiast odpowiedź rosyjska ma się różnić od tamtych.— Według *Timesa* propozycye francuskie niezgodne są z powagą i znaczeniem Anglii, a co więcej tak są ułożone, że się nie dadzą zmodyfikować do tego stopnia, by mogły posłużyć za podstawę do dalszych układów. *Times* krytykuje najwięcej tę część propozycyj francuskich, która żąda dla spraw egipskich gwarancyi międzynarodowej, zamiast obecnej faktycznie wyłącznie angielskiej, dalej neutralizacyi kanału sueskiego, utworzenia stałej międzynarodowej ankiety. W miejsce tych propozycyj doradza *Times*, aby rząd co rychlej przystąpił sam do załatwienia sprawy egipskiej, aby sam zagwarantował nową pożyczkę egipską w sumie 9.000.000 f. s. Taka gwarancya usunęłaby współudział reszty mocarstw w administracyi i uczyniłaby ustawę o likwidacyi długu egipskiego zbyteczną.

To niezadowolenie, jakiego wyrazem jest *Times*, nie dowodzi jeszcze bynajmniej, że do porozumienia przyjść nie może, zwłaszcza, że żądanie francuskie poparte jest prawie jednobrzmiącemi notami Austro-Węgier i Niemiec.

Misya **Hassana Fehmiego** daje ciągle powód do przeróżnych domysłów. Najprawdopodobniej powodem wysłania jego są obawy Porty, wywołane świeżo expedycyą włoską do Assabu i przypuszczeniem, że Włochy dążą do zajęcia Trypolidy.

Według doniesienia z Rzymu do *Pol. Corres.* celem misyi Hassana ma być nakłonienie Anglii do oznaczenia terminu okupacyi i do zapewnienia Turcyi regularnej wypłaty haraczu.

O innych domysłach donosiliśmy wczoraj.

W przejeździe przez Paryż Hassan Fehmi Pasza konferował z ministrem Ferrym. Ponieważ minister turecki włada biegle językiem francuskim, przeto rozmowa obydwu dygnitarzy odbyła się bez pośrednictwa tłómacza. Z półurzędowych źródeł dochodzą wieści, że konferencya tyczyła się haraczu egipskiego, wypłacanego Porcie i następstwa tronu w Egipcie. Na wypadek usunięcia Tewfika, popiera Turcya kandydaturę Halima Paszy.

Wczorajszy telegram z **Rzymu** za pośrednictwem *Biura Reutera* rozgłosił, iż rząd włoski miał się udawać do gabinetu londyńskiego o pomoc w sprawie odstąpienia Massanahu na rzecz Włoch, że lord Granville czyniąc zadość żądaniu napisał o tem do Baringa, pełnomocnika angielskiego w Egipcie, że wreszcie rząd egipski odmówił, bo takie odstąpienie sprzeciwiałoby się firmanowi sułtańskiemu.

Ledwie ta wiadomość rozeszła się po świecie, a zaraz *Agenzia Stefani* na podstawie pewnych informacyj oświadcza, że owe całe doniesienie nie ma najmniejszej podstawy.

Zmiana ministerstwa, która przez kilka tygodni zagrażała **księstwu luksemburskiemu**, nie przyjdzie obecnie do skutku. Według wiadomości z Hagi oświadczył król holenderski, że prezes gabinetu p. **Blochausen** posiada jego zupełne zaufanie.

## Sprawy miejskie.

*(Posiedzenie Rady miejskiej z d. 20 stycznia.)*

Przewodniczący prezydent miasta dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyalny odczytuje pisma nadesłane do Rady. Adam Wroński kapelmistrz prosi o subwencyę na utrzymanie orkiestry miejskiej, w kwocie 1200 złr. rocznie. Z porządku dziennego przystępuje Rada do dalszych obrad nad preliminarzem budżetu. Referent, adjunkt wydziału rachunkowego p. **Gross** wnosi uchwalenie wymienionego w preliminarzu budżetu tytułu XXX, szkoły i instytucye naukowe. Dział I szkoły ludowe zatwierdza Rada bez dyskusyi. Przy dziale II najem lokali szkolnych, uchwalone zostają trzy wnioski sekcyi szkolnej: a) wzywa się magistrat, aby zarządził zbadanie kubatury sal szkolnych, zaopatrzył każdą salę szkolną w tabliczkę, podającą kubaturę i kwadraturę, która posłuży tak do oznaczenia potrzeby opału dla każdej sali, jak również i wskaże liczbę maksymalną uczniów, mogących się pomieścić w każdej sali szkolnej, oraz aby unormował potrzebę opału, b) wzywa się magistrat, aby przedłożył wniosek emerytowania sług szkolnych; c) Rada m. wzywa magistrat, aby na pomieszczenie biura Rady szkolnej jak najspieszniej lokal odpowiedni w jednym z budynków miejskich wyznaczył. Przy tytule tym, pozycyi 14, utrzymanie biura Rady szkolnej i t. d. r. m. dr. **Zoll** postawił wniosek o uchwalenie na ten cel kwoty 546 złr., żądanej przez sekcyę szkolną, a zredukowanej do 296 złr. przez sekcyę skarbową.

Przeciw wnioskowi dr. Zolla wystąpił r. m. **Mendelsburg**, a w głosowaniu Rada tytuł cały podług brzmienia preliminarza, bez poprawek uchwaliła.

Przy tymże tytule litera B. pozycya 15, szkoły przemysłowe i t.d. r. m. dr. **Bobrzyński** treściwie motywuje i wnosi: Rada m. poleca komisyi przemysłowej, aby w porozumieniu z sekcyą IV zastanowiła się nad pytaniem, czy koszta szkół przygotowawczych przemysłowych przez stosowną zmianę w ich prawnej organizacyi nie mogą być przeniesione na kwotę którą gmina tytułem 12% od podatków przelewa do funduszu szkolnego krajowego, — i aby komisya wnioski swe przedstawiła Radzie miejskiej.

Przy tymże tytule imieniem sekcyi szkolnej referent **Gross** wnosi: Wzywa się magistrat, aby wynagrodzenie, płacone obecnie nauczycielom szkół dla terminatorów w kwocie 1 złr za godzinę, od 1 lutego 1885 r. w ten sposób zredukował, aby nauczyciele tych szkół za lekcyę składającą się z półtory godziny kwotę 1 złr. pobierali. Tytuł wraz z wnioskami zostaje uchwalony.

Przy tytule XXXI Dobroczynności r. m. I E. **Kopf** interpeluje magistrat, czy wykonaną została uchwalona w przeszłym roku rezolucya, aby porozumieć się co do umieszczenia sierót u zakonnic na Kazimierzu. Odpowiada potwierdzająco radca magistratu p. **Turnau**. Następnie I. E. **Kopf** motywuje wniosek, który opiewa: Z zamknięcia rachunków funduszów miejskich za rok 1882, okazuje się, że między wykazanymi tam funduszami są odnoszące się do wsparcia

rękodzielników, rekonwalescentów, ciemnych, sierót, podrzutków, domu pracy, jak i na szkołę przemysłową, oraz inne zakłady. Gdy na tego rodzaju wydatki są budżetem oznaczone corocznie pewne kwoty, a w wykazie rzeczonych funduszów nie można o wszystkich powziąć dokładnych wiadomości, które mają stanowić fundusz wieczysty, a które obrócone być mają na cel wskazany z oszczędzeniem części rzeczonych budżetowych zasiłków, — tudzież przez kogo i w jaki sposób są pobierane procenta od tych fundacyi, wzywa się przeto magistrat, aby zbadawszy te fundusze stosowne za pośrednictwem właściwej sekcyi poczynił wnioski.

Tytuł cały. Rada uchwala, a wniosek Exc. Kopfa odsyła do sekcyi skarbowej.

Bez dyskusyi uchwalone zostały tytuły: XXXII czynsze za wynajęte domy, XXXIII odsetki od kapitałów obciążających nieruchomości miejskie, XXXIV podatki i opłaty skarbowe, XXXV dodatek na utrzymanie straży policyjnej, XXXVI spis ludności, XXXVII wynagrodzenie dla egzekwentów, XXXVIII wydatki na kwaterunek wojska i XXXIX wydatki przygodne, na czem ukończono obrady nad preliminarzem rozchodów zwyczajnych.

Wskutek uchwalonego na poprzedniem posiedzeniu Rady wniosku r. m. Chrzanowskiego, aby do tytułu XLII-go wydatki nieprzewidziane, wstawić kwotę 15.000 reńskich — wówczas kiedy preliminarz budżetu obejmował na ten cel tylko 950 złr., ze względu także, iż w bilansie tegorocznego budżetu wykazano niedobór w kwocie 20.000 złr. — połączone sekcye I i II. postanowiły celem zaoszczędzenia żądanej kwoty wykreślić z preliminarza wydatków nadzwyczajnych, ośm pozycyi, a z tąd pozostałymi funduszami w kwocie 36.500 złr. pokryć niedobór i uposażyć tytuł wydatków nieprzewidzianych. Wykreślone pozycye obejmowały: budowę kanału w ulicy Sebastyana, wykonanie 10 szluz wodnych budowę kanału w ulicy Basztowej, wybrukowanie ulicy Szczepańskiej, chodnik pieńkowy w ulicy Straszewskiego, wybrukowanie ulicy Lubicz i przebudowanie schodów w magistracie.

R. m. Weigel zabrawszy głos przypomina, iż niedobór powstał z nadzwyczajnych kredytów uchwalonych przez Radę w roku zeszłym. Zwraca uwagę, iż niedobór w kwocie 20.000 złr. bez wiedzy i uchwał Rady miejskiej jest niemożliwym, a czyni to dlatego, iż wypada walczyć prawdą i dowodami przeciw złej woli, objawiającej się na zewnątrz. Takim objawem w oczach mowy jest korespondencya w tym przedmiocie, na szczenie warunków których „szkoda słów“, zamieszczona w niedawno wychodzącem we Lwowie piśmie: *Przegląd*.

Prezydent dr. Szlachtowski zawiadamia Radę, iż dodatkowych kredytów w ubiegłym roku było 18, listę ich posiada. Najważniejsze były wydatki na cele sanitarne z obawy cholery, następnie powódź, przyjazd Cesarza i t. d.

R. m. Zoll ponawia wniosek uchwalony już dawniej o zawieszenie w sali obrad portretu ś. p. posła Rydzowskiego.

R. m. Domański stawia wniosek o odroczenie budowy ganku obserwacyjnego na wieży Maryackiej. Niedogodność budowy wykazują wiceprezydent Friedlein i r. m. Zieleniewski i pokrzeń Rada tytuł wraz z wnioskiem dr. Zolla uchwala, kończąc na tem całkowity preliminarz budżetu wydatków, wynoszących ogólną sumę 108.817 złr. (D. n.)

## Kronika.

*Kraków, 21 stycznia.*

**Pogrzeb ś. p. Tadeusza Żulińskiego**, opisuje *Kuryer lwowski*: „Jaki był powszechny, taki też był na wczorajszym pogrzebie i udział wszystkich warstw społeczeństwa. Już o godz. 3 nie można było przejść ul. Glinianską i Łyczakowską. Masy narodu stały murem. O godz. pół do czwartej wyniesiono zwłoki, nad któremi z balkonu przemówił imieniem Rady miejskiej prof. dr. Buszkowski, żegnając rzewnemi słowy zmarłego, który życiem swojem zasłużył sobie na najwyższy zaszczyt, bo na nazwę człowieka.

Najzmienniejsi ludzie nie mogli się wstrzymać od łez.

Pochód ruszył w następującym porządku: ubodzy obojga płci od św. Łazarza, dwa plutony ochotniczej straży ogniowej „Sokół“, sieroty z zakładu miejskiego i sióstr miłosierdzia św. Kazimierza z zakonnicami, siostry Miłosierdzia ze szpitala powszechnego. Dalej korporacye z wieńcami i chorągwiami: „Gwiazda“ i „Skała“. Bractwa kościelne z chorągwiami. Kapela „Harmonii“. Zakony *in gremio* OO Karmelitów, Franciszkanów, Bernardynów, Dominikanów i Jezuitów.

Z kolei stowarzyszenia i deputacye z wieńcami: Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ *in gremio* z chorągwią. Szkoła sług, której nieboszczyk był założycielem, protektorem i nauczycielem. Koło literacko-artystyczne. Towarzystwo politechniczne. Żeńskie seminaryum nauczycielek i szkoła żeńska Ormianek Stowarzyszenie żydowskie „Przymierze braci“. 8 uczniowie uniwersytetu kijowskiego, a koledzy zmarłego. Akademicy. Komitet obywatelski. Lekarze szpitala powszechnego. Towarzystwo lekarskie. Koledzy z r 1863. Rada miasta Lwowa ze wspaniałym wieńcem, niesionym przez radnego Gołąba.

Za temi deputacyami postępowało całe seminaryum duchowne ruskie z prześlicznym wieńcem o wstęgach czerwonych, a potem seminaryum łacińskie, proboszczowie parafij lwowskich ks. arcybiskup Isakowicz z asystencyą duchowieństwa ormiańskiego, nareszcie ks. infułat Mosing w gronie duchowieństwa archikatedry łacińskiej — tuż przed samym pokrytym wieńcami karawanem, którego całuny nieśli znakomici obywatele. A wszystko to otoczone zastępem przynajmniej 40.000 ludzi.

O godzinie $^{1}/_{4}$ 5 stanął pochód przed katedrą, gdzie „Lutnia“ odśpiewała kantatę Mendelsohna, a dalszą eksportacyę objął ks. kanonik Jurkowski.

Majestatyczny chór seminarzystów ruskich przeplatał marsze żałobne „Harmonii“ i śpiewy duchowieństwa. Na ulicach i placach płonęły latarnie gazowe. Na cmentarz przybyła procesya o godzinie w pół do szóstej.

Nad grobem przemówili radny Heppe, inżynier Leon Syroczyński i dr. Ignacy Krówczyński.

**Akademia umiejętności** wysłała wieniec na trumnę ś. p. Antoniego Odyńca.

† **Ks. Władysław Paczygowski**, penitencyarz w kościele Panny Maryi w Krakowie, poprzednio wikary w parafii św Piotra i katecheta szkół ludowych, zmarł dziś w 49 roku życia.

† **Hipolit Zajączkowski**, b. dyrektor ekspedytu w magistracie krakowskim, emeryt, zmarł wczoraj.

**Nieporządek na poczcie.** Jakim sposobem mógł list, rzucony na pocztę w Wiedniu d. 19 b. m. o godzinie 6 wieczór — dojść do Krakowa dopiero d. 21 rano? Czy wina ciąży na poczcie wiedeńskiej, czy na krakowskiej, nie wiemy — to tylko wiemy, że takie opóźnienie połączonem jest zawsze z największą przykrością dla stron, a nieraz z bardzo wielką stratą — jak właśnie nam się stało z powodu zwłoki powyżej wspomnianego listu. Prosimy o zaradzenie złemu.

**Stypendya.** Celem rozdania kilku stypendyów z funduszu naukowego rocznie po 210 złr., każde pomiędzy uczniów pochodzących z Galicyi, a uczęszczających na którykolwiek z uniwersytetów przedlitawskich, rozpisanym został konkurs z terminem podania do dn. 15 lutego do namiestnictwa na ręce profesorów.

**Celem rozdawnictwa** pomiędzy tutejszych ubogich składek noworocznych które dochodzą do sumy 500 złr., przewyższającej znacznie rezultat zeszłoroczny, odbyły się dzisiaj obrady komisyi. Ze wsparć tych korzystać mogą tylko ubodzy, przedstawieni przez pp. komisarzy obwodowych, jako najbardziej potrzebujący.

**Z kroniki karnawałowej.** Piknik urządzony wczoraj w hotelu Saskim, powiódł się doskonale. W zabawie wzięło udział około 120 osób tańczących tak wesoło, iż zabawa zamierzona pierwotnie w salce małej, przeniesioną być musiała do wielkiej sali.

**Z muzyki.** W najbliższym wieczorze kwartetowym Towarzystwa muzycznego, naznaczonym na dzień 26 b. m., wykonane zostaną: Trio Beethovena na skrzypce, wiolonczelę i fortepian (B dur), Kwintet Szuberta na instrumenta smyczkowe, wreszcie jeden utwór solowy.

Odroczony koncert Towarzystwa muz., w którego programie znajduje się Verdiego Requiem, odbędzie się w d. 30 b. m.

W piątkowym koncercie pianistki p. Teresy Jakubowicz, p. Adamowski nie weźmie udziału, jak to było zapowiedzianem. Koncertantka wykona sama program w całości.

Pablo Sarasate zamierza i w tym roku odwiedzić Kraków. Koncert słynnego tego skrzypka ma się odbyć w lutym.

**W „Zgodzie“** Stowarzyszeniu powszechnem rękodzielników krakowskich w przyszłą sobotę w lokalu własnym przy ulicy Zwierzynieckiej, dany będzie dla członków wieczór tańcujący. Stowarzyszenie czyni już energiczne przygotowania do balu, który odbędzie się w sali Tow. strzeleckiego w lutym.

**Dla położenia tamy** nieustającej kradzieży lamp naftowych na ulicach miasta, magistrat zamierza dawać nagrody za schwytanie i dostawienie władzy sprawców.

**Szkoła przemysłowa** w Rymanowie poleca opiekunom krajowego przemysłu własnego wyrobu koronki, rzeźby z drzewa, oraz figury i medaliony z terracoty, wszystko na motywach swojskich i religijnych. Wystawa tych przedmiotów mieści się z powodu wenty, urządzonej przez Tow. św. Wincentego, w sali redutowej, zwykle zaś oglądać je można na ulicy Wolskiej Nr. 15 u p. Piątkiewicza.

**Wyrok śmierci** na białe inekspresymable urzędników austryackich podpisany przez wszystkich ministrów ogłasza *Wiener Ztg.* z d 20 bm. Śnieżna białość zimowa, osiadająca dotychczas na nogach urzędniczych, zamieni się w wiosenną zieloność, złotem zamąconą, stosownie do stopnia w urzędzie Również kołnierze i manszety ulegną zmianie, jakkolwiek nie tak gruntownej i doniosłej.

**Przyszły luty** nietylko tem się różni od innych miesięcy, że od nich jest krótszym, lecz i tem jeszcze, że nie przypada w nim wcale pełnia księżyca Jest to objaw, powtarzający się co lat dziewiętnaście. W lutym r. b. przypada ostatnia kwadra na dzień 6ty, nów na 15ty. a pierwsza kwadra na dzień 22gi — pełni zatem nie ma wcale.

**Rozprawa karna** o fałszerstwo testamentu ś. p. Wita Żeleńskiego została naznaczoną w sądzie tutejszym na miesiąc luty.

**Zapiski policyjne.** Aresztowano: Kojscarza Tomasza za kradzież w służbie, Dawidowicza Jakóba chłopaka za kradzież odzieży i ucieczkę z domu rodzicielskiego, oraz Miolę Reichkrautową za nabycie owych skradzionych rzeczy, Wojtaszka Stanisława parobka z Brzezia za pijaństwo i noszenie nieuprawnione pistoletu dwururkowego nabitego, z którego zmierzał się do przechodzących osób ulicą.

W poniedziałek popołudniu idąc plantacyami wyrobnik Kazimierz Groczyński, poślizgnął się naprzeciwko łąki św. Sebastyana i złamał lewą nogę — straż policyjna odwiozła Groczyńskiego do szpitala.

**W Wadowicach** w kościele parafialnym jutro, jako w 22 rocznicę bohaterskiego boju za wolność naszej ojczyzny w 1863 r. odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy nieśmiertelnej pamięci poległych w tym boju.

**Amatorskie Tow. dramatyczne w Tarnowie** urządza dn. 14 lutego w sali kasynowej bal kostiumowy na dochód ubogich, zostających pod opieką męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Obowiązki gospodyń przyjęły: pp. Helena Chitrowa Gabryela Goldbamerowa. Antonina Horowa, hr. Helena Męcińska, Marya Müldnerowa, ks. Paulina Ponińska, Walentyna Prokopowa, Matylda Roderowa Zofia Stankowa, Magdalena Trzaskowska; obowiązki gospodarzy pp.: dr. Mieczysław Brzeski, Leopold Dietl, Daniel Ehol, dr. Piotr Foryst, Karol Fuglewicz, Karol Gildreiner, Maksymilian Grabowski hr. Józef Męciński, ks. Ludwik Łodzia Poniński, Witold Rogoyski, Ryszard Zawadzki.

Cena wstępu: bilet od osoby 3 złr., familijny 6 złr. Osoby, które przez pomyłkę zaproszenia nie otrzymały, mogą się zgłosić do lokalu Towarzystwa dram. w Tarnowie, ulica Krakowska nr. 11

Komitet podjął się pośrednictwa w dostarczaniu dla panów kostyumów, dla pań zaś odpowiednich wzorów i dokłada wszelkich starań, aby projektowane grupy, mające przeważnie reprezentować wiek XVIII, jak najświetniej wypadły.

**Bal polski** pod protektoratem arcyksięcia Karola Ludwika odbędzie się we wtorek 3 lutego w salach Towarzystwa muzycznego w Wiedniu i obiecuje wypaść nader świetnie. Dekoracya sali, na którą przeznaczono tego roku wielką stosunkowo kwotę, ma być nadzwyczaj gustowna i oryginalna. Również porządki tańców dla pań, obmyślane przez p Tadeusza Rybkowskiego, a wykonane w pracowniach Angerera i Kleina, odznaczać się będą oryginalnością i wartością artystyczną. Najlepsza muzyka wojskowa w Wiedniu (Wilhelm I) przygrywać będzie do tańca i odegra między innemi mazury p. St. Bulikowskiego pod tytułem „Dźwięki ojczyste“, dedykowane komitetowi. Z czystego dochodu przeznacza się $^{2}/_{3}$ części na stowarzyszenia „Ognisko“, „Zgoda“ i „Przytulisko“, resztę zaś na budowę szpitala braci miłosiernych w Wiedniu.

**Zbiory sztuki** w salonach warszawskiego Tow. zachęty sztuk pięknych, omal nie stały się pastwą płomieni. Usiłowano podpalić cały salon, w którym obok wielu wysokiej wartości dzieł sztuki, znajdują się obecnie „Grunwald“ i „Kazanie Skargi“ Matejki. *Kuryer Codzienny* tak opisuje ten wypadek:

„Podpalenie to zostało zamierzone przez umieszczenie trzech pudełek zapałek, z przeciągniętym przez nie gorejącym lontem, za obrazem Matejki „Grunwald“, — na miejscu, zlanem uprzednio obficie naftą. Nafta ta wyciekła na zewnątrz pod ramę obrazu i została dostrzeżona przez dwóch studentów uniwersytetu, którzy ostrzegli o wypadku władzę wystawową. Ta zdziwiona obecnością plam naftowych w sali, w której nie ma wcale lamp, pobiegła na miejsce, i oglądając je, spostrzegła za ramą i obrazem lont i zapałki. Była to godzina czwarta po południu i za chwilę wystawa miała być zamkniętą. Gdyby przeto nie szczęśliwy traf, knot, który miał długości łokieć, byłby się dopalił już po zamknięciu gmachu, i katastrofa nastąpiłaby niezawodnie. Z wyprowadzonego badania okazuje się, że jakieś dwie panie kręciły się około „Grunwaldu“ i jedna z nich na chwilę wsunęła się za obraz. Służba widziała ten ruch, ale przypuszczała że „damie“ idzie tylko o poprawienie jakiegoś szczegółu tualety. Zbiory Towarzystwa, wystawione na niebezpieczeństwo wczorajsze, wprawdzie ubezpieczone w ogniowem Towarzystwie warszawskiem ale stosunkowo bardzo nisko Co do „Grunwaldu“, ten asekurowany był osobno przez właściciela, p. Rozenbluma, który od niego płaci premii około dwustu rubli“.

**Mrozy w Archangielsku** doszły w ciągu b. m. do 43° R., to jest do punktu, w którym rtęć zamarza. Stacya meteorologiczna tamtejsza nie posiada innych termometrów i miary zwiększania się mrozu określić nie jest w stanie.

**Bismark i Mommsen.** Wiadoma rzecz, że Bismark nie przebiera w argumentach, bierze je, skąd może i naciąga z zadziwiającem zuchwalstwem. Nie dawno dla poparcia swej polityki kolonialnej, z powodu postępowania Rogozińskiego w Afryce, rzucił w parlamencie słowo *cherchez les Polonais*. Aby znowu znaleść poparcie swej polityki cłowej, odwołał się na ustęp historyi rzymskiej Mommsena, w której jest mowa, że przyczyną upadku rolnictwa we Włoszech w czasie rządów demagogii w Rzymie była ta okoliczność, iż bogacze rzymscy, posiadając rozległe ziemie i masy niewolników mogli tanio produkować. Odwołanie się do tego ustępu stało się powodem, że Mommsen uznał za konieczne odpowiedzieć w następujący sposób:

„Kiedy niegodziwi demagodzy niemieccy do tego dojdą, by robotnikowi berlińskiemu zboże darmo rozdawać i kiedy równie niegodziwi niemieccy kapitaliści zdobędą potrzebną ilość wysp wraz z odpowiednią masą niewolników, by tam takie zaprowadzić rolnictwo, o jakiem słyszeliśmy na ławach szkolnych z mów Cicerona przeciw Verresowi, wtedy dopiero wzrośnie liczba tych, którzy cło od zboża powitają z radością. Jednak nim takie nienaturalne przekształcenie stosunków nastąpi, tymczasem ci, którzy ziemi nie posiadają, czy się zajmują historyą czy też nie, nie przestaną właśnie w zaprowadzeniu ceł upatrywać owo nienaturalne przekształcenie stosunków.

„Analogie historyczne są miłą igraszką, która jednak na tem polega, iż warunki jednego lub obydwu zestawionych faktów nie dadzą się rozpoznać z zupełną dokładnością. Jeżeli gdzie, to właśnie na polu gospodarstwa rolnego grube zewnętrzne paralele przydają się chyba tylko na to, by nieświadomych bałamucić. Starożytne latifundye, jak jeszcze dzisiaj lombardzkie, były to kompleksa drobnych gospodarstw, należące jako własność do jednego, a latifundye na Pomorzu i w Prusiech, administrowane jako całości jednolite, są mniej-więcej tak do tamtych podobne, jak scyzoryk i but, — a mimo to niema nic zwyklejszego, jak operowanie niemi, jakby wielkościami jednego rodzaju. Jeżeli historya jest na to, jak się zdaje, aby głupi jej nierozumieli, a przebiegli jej nadużywali, to w tym wypadku spełniła swoje przeznaczenie“.

**Jak to dobrze być sławnym.** Jeden z pierwszorzędnych członków parlamentu angielskiego, wyszedłszy w tych dniach z teatru opery, usłyszał swoje nazwisko, wymówione przez młodą, piękną damę. Skwapliwie zbliżył się więc do niej, podczas gdy piękna dama najsłodszym głosem odezwała się w te słowa: „Podziwiałam pana nieraz w parlamencie. Posiadasz pan przepyszny organ. Dziś taki tu tłum; nie mogę się doczekać swojego powozu. Bądź pan więc łaskaw przywołać tu woźnicę księżnej Glocester“.

### Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Ropczycach ogłasza sprzedaż realności l. 28 i 28 w Koniecach. d. 16 lutego i 16 marca. Cena wywołania 230 złr. — Sąd w Jaśle sprzedaż realności l. 27 w Żułkowie, d. 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca. Cena wywołania 467 złr. 56 ct. — Sąd w Nisku sprzedaż realności l. 61, d. 10 lutego, 10 marca i 16 kwietnia. Cena wywołania 810 złr. — Sąd w Jaśle sprzedaż realności l. 131 i 132, d. 9 lutego i 9 marca. Cena wywołania 16000 złr. — Sąd w Starej Soli sprzedaż realności l. 170, 172 i 173 w Grodowicach, d. 12 lutego i 18 marca. Cena wywołania 450 złr. — Sąd w Delatynie sprzedaż realności l. 8, d. 19 lutego i 19 marca. Cena wywołania 125 złr. — Sąd w Starej Soli sprzedaż realności. l. 22 w Koniowie. d. 12 lutego i 18 marca. Cena wywołania 300 złr. — Tenże Sąd sprzedaż realności l. 56 w Koniowie, d. 10 lutego i 11 marca. Cena wywołania 250 złr. — Sąd w Przemyślu sprzedaż realności l. 30 w Ujkowicach, d. 10 lutego, 11 marca i 24 kwietnia. Cena wywołania 600 złr. — Tenże Sąd sprzedaż realności l. 81 w Nowosiółkach, w tychże samych terminach. Cena wywołania 600 złr. — Tenże Sąd sprzedaż realności l. 82 w Bykowie, d. 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia. Cena wywołania 1000 złr. — Sąd w Lutowiskach sprzedaż realności l. 12 w Ustrzykach górnych, d. 26 lutego, 26 marca i 23 kwietnia. Cena wywołania 1050 złotych reńskich.

**Na sprowadzenie zwłok Mickiewicza** złożyli w Redakcyi *Nowej Reformy*: S. A. 1 złr., L. T. 1 złr., P. K. 1 złr. — razem 3 złr., a z ogłoszonemi poprzednio 17 złr.

### Repertuar teatralny.

We czwartek 22 go: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Schoentanów, przełożył J. S. Po raz trzeci.

W sobotę 24-go: „Chrzciny Maciusia“, obraz sceniczny ze śpiewami w 5 aktach, przez Eugeniusza Grangé i Wiktora Bernard Po raz pierwszy. Benefis p. Wojnowskiej.

W niedzielę 25-go: „Chrzciny Maciusia“. Po raz drugi.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nakładem ruchliwej księgarni J. Otty w Pradze, wyszło już kilka zeszytów illustrowanej publikacyi czeskiej, bardzo ciekawej, a zwłaszcza nas Polaków nadzwyczaj obchodzącej. Jest to obszerny, bo na 12 zeszytów rozłożony opis Śląska. z głównem uwzględnieniem tych jego części, w których mieszkają Polacy i Czesi, przedewszystkiem zaś księstwa Cieszyńskiego i Opawskiego. Autor tego zajmującego dzieła p. dr. Sláma, urzędnik sądowy w Cieszynie, przestudyował pilnie dotychczasowe prace, traktujące o Śląsku, ale nie zadawalając się spostrzeżeniami innych, sam objechał prawie cały Śląsk, gromadząc materyał do swojego opisu. Słusznie więc ten opis nosi tytuł: „Vlastenecké putováni po Slezsku“ (Patryotyczna pielgrzymka po Śląsku). Wnosząc z urywków, które już były drukowane w pismach czeskich i z zeszytów, które się dotąd ukazały, należy się spodziewać, że opis p. Slámy będzie ważnem zbogaceniem wiadomości naszych o Śląsku, a ponieważ odznacza się nadzwyczajną barwnością stylu, połączoną z powabną lekkością, niezawodnie bardzo się w Czechach rozpowszechni, zwłaszcza, że liczne oryginalne illustracye wewnętrzną jego wartość jeszcze uświetnią i podniosą. Czeska krytyka wyraża się o tej publikacyi nader sympatycznie, a niektóre pisma powitały pojawienie się jej z prawdziwym zapałem. Szkoda — że nie mamy podobnego opisu po polsku!

— „Życiorysy najsławniejszych mężów wyznania mojżeszowego“ wydał p M. Schlesinger, nauczyciel szkół wydziałowych. Autor zamieszcza w tem dziełku życiorysy rabina Jehuda Halewiego, Maimonides Mendelsohna, Cremieuxa, Montefiorego i innych, pomiędzy którymi znajdują się dwaj Polacy Salomon Suria i Mojżesz Isserle, którzy żyli w XVI wieku. Salomon Suria był słynnym teologiem, uzyskał tytuł Wielkiego (Gaona) i został dyrektorem akademii talmudycznej. Nie zakopał on się jednak ślepo w talmudzie, był to umysł wyższy, wolny od śmiesznych i niedorzecznych zabobonów i przesądów, tak częstych u rabinów, zagłębiających się w talmudzie. Odznaczał się przytem głęboką miłością ojczyzny, tolerancyą i liberalnością wobec innowierców, co nawet ściągnęło na niego niechęć i prześladowania ze strony niemieckich chasydów. Mojżesz Isserle urodzony w Krakowie, został mianowany już w młodym wieku sędzią rabinatu w temże mieście. Był on wielce zamiłowany w filozofii, a przytem biegły astronom, matematyk i historyk. Dziełko powyższe można gorąco zalecić młodzieży wyznania mojżeszowego. Czysty dochód przeznaczony jest ku wsparciu ubogiej dziatwy szkolnej wyznania mojżeszowego.

## Dział ekonomiczny.

**Targ na bydło.** Wiedeń, 20 stycznia. Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2839 sztuk wołów, między tymi galicyjskich i bukowińskich 1023, węgierskich 773, niemieckich 1043. Ogólny przypęd był o 188 mniejszy niż zeszłego tygodnia. Galicyjsko-bukowiński o 125 mniejszy. Mimo to przebieg targu był gnuśny i ceny spadły nieco. Około 200 sztuk pozostało niesprzedanych. Płacono za opasowe woły galicyjskie i bukowińskie po 55—59 złr., najprzedniejsze po 60—63 złr, za chude po 45—51 złr.; za opasowe woły węgierskie po 56—62 złr. i 62·50—65 złr.; za opasowe woły niemieckie po 54—60 złr i 61—66 złr., za chude 45—51 złr.

**Preszburg.** 20 stycznia. Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 1520 sztuk wołów, czyli o 309 więcej niż zeszłego tygodnia. — Z Galicyi i Bukowiny nie przypędzono ani jednej sztuki.

## Telegramy „Nowej Reformy“.

*(Prywatne.)*

**Wiedeń**, 21 stycznia. Najwyższy trybunał sądowy wydał z powodu pewnego procesu orzeczenie, iż wydalenie subjekta handlowego, bez poprzedniego wypowiedzenia mu miejsca, nie da się usprawiedliwić odkrytem później nadużyciem zaufania i winno się wydalonemu wypłacić odszkodowanie za sześć tygodni czasu, jeżeli nie znalazł natychmiast drugiego miejsca.

*(Z biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń**, 21 stycznia. Cesarzowa odjechała wieczorem do Miramare. Cesarz towarzyszył jej na dworzec kolei żelaznej.

**Tryest**, 21 stycznia. Cesarzowa przybyła w dobrem zdrowiu do Miramare.

**Berlin**, 21 stycznia. Parlament przyjął po dłuższej dyskusyi preliminarz budżetu marynarki. Ze strony centrum i stronnictwa wolnomyślnego, w których imieniu przemawiali Frankenstein, Stauffenberg i Richter — podniesiono wyraźnie, iż wskutek zezwolenia na preliminarz budżetu marynarki nie należy się prejudykować co do stanowiska stronnictw wobec polityki kolonialnej, która wykracza po za ramy oświadczeń, danych w czerwcu przez księcia kanclerza. Socyalni demokraci (Hasenclever) oświadczyli się przeciw popieraniu polityki kolonialnej; stronnictwo narodowo-liberalne (Bötticher) i konserwatywne (Helldorf, Kolberg) oświadczyło się za popieraniem.

**Berlin**, 21 stycznia. *Reichsanzeiger* donosi, iż cesarz zmuszony był wczoraj pozostać w łóżku, z powodu przeziębienia się.

**Berlin**, 21 stycznia. Cesarz przepędził noc spokojnie. Stan cesarza pomyślny każe rokować prędkie wyzdrowienie.

**Mannheim**, 21 stycznia. *Badische Landes Ztg.* donosi, iż rysopis człowieka uwięzionego w Hokkenhajm zgadza się z rysopisem domniemanego mordercy radcy Rumpffa, udzielonym policyi w Frankfurcie. Prócz do żandarma, który go ujął, wystrzelił uwięziony także do dwóch mieszczan z Hockenhajmu.

**Paryż**, 21 stycznia. *Journal Paris* zaprzecza doniesieniu *Tempsa* o projekcie małej mobilizacyi. Podług *Tempsa*, stanowisko mocarstw ułożyło się obecnie w ten sposób: Kiedy Anglia sądzi, iż pozyskała sobie prawa do Egiptu i szuka sposobów do przedłużenia i zapewnienia swobodnej akcyi w Egipcie; przeciwnie państwa lądowe chcą przypomnieć Anglii, iż interwencya jej nie może odebrać kwestyi egipskiej cech międzynarodowego interesu.

**Londyn**, 21 stycznia. Wczorajsza rada gabinetu trwała do godziny kwadrans na ósmą. Dziś zbierze się ponownie.

**Rzym**, 21 stycznia. Lawina śnieżna zasypała 15 domów w gminie Frassinere pod Susą, przyczem 11 osób utraciło życie. W prowincyi Cunco również wiele osób zostało zabitych lub ranionych. Między Mojola a Demonte zasypał śnieg trzech robotników. We Frassino wydobyto z pod śniegu około 30 osób, z których dziesięć przywrócono do życia. Zasypanych jest jeszcze około 40 osób, o których wyratowaniu wątpić należy.

**Rzym**, 21 stycznia. Lawiny śnieżne w gminach Chiomonte i Exilles wyrządziły wiele szkody. Kilka gospodarstw wiejskich z ludźmi zostało zasypanych. W Sfarone zasypał śnieg 15 osób.

**Algier**, 21 stycznia. Dwa parowce wiozące 2600 żołnierzy odpłynęły do Tonkinu.

**Valparaiso**, 21 stycznia. *Biuro Reutera* donosi, iż w sobotę wieczór wykonano zamach na życie prezydenta rzeczypospolitej Chili za pomocą maszyny piekielnej. Zamach się nie powiódł.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 21 stycznia 1885. | Dzisiejsze g. 2 m 30 | Z dnia poprzedniego |
|---|---|---|
| Renta papierowa austr. | 82 85 | 82·90 |
| „ 5% austr. nieopodat. | 98·25 | 98·70 |
| „ srebrna | 83·70 | 83·70 |
| „ złota | 106·— | 106·40 |
| 6% Renta złota węg. | —·— | —·— |
| 4% Renta złota węgierska | —·— | 96·25 |
| Losy z r. 18.. | —·— | 137·60 |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego. | 863·— | 864·— |
| „ kredytowe austr. | 298·80 | 299.75 |
| Londyn | 123·75 | 123·75 |
| Napoleondor | 9·78 | 9·77 |
| Lombardy | —·— | 145·80 |
| Losy z r. 1864 | —·— | 171·80 |
| Akcye Karola Ludwika | —·— | 264 25 |
| Akcye Lwow. Czer. | —·— | 209·— |
| Akcye kol. węg. półn. wsch. | —·— | 174·25 |
| Obl. Indem. galic. | —·— | 101·75 |
| Losy Prem. Węg. | —·— | 117·— |
| Akcye kol. Kosz. Bogum. | —·— | 150·— |
| Akc. kol. półn. wsch. austr. | —·— | 172·— |
| 6% Listy zast. hipot. gal. | —·— | 101·25 |
| 6% Listy zast. gal. zakł. kred. | —·— | 100·— |
| Akcye kol. siedmiogrodzkiej. | —·— | 83·— |
| Marka | 60·85 | 60·85 |
| Ruble | —·— | 125·50 |
| Dukat | 5·78 | 5·78 |
| **Usposobienie giełdy: stałe.** | | |
| **Berlin d. 21 stycznia 1885** | | |
| Banknoty austryac. | 165·60 | 165·70 |
| Wiedeń | 165·35 | 165·40 |
| Warszawa | —·— | —·— |
| Ruble | 213·20 | 213·75 |
| 5% Listy zast. król. polsk. | 65·15 | 66·15 |
| 4% „ likwidacyjne | 58·45 | 58·45 |
| Akcye Karola Ludwika | 109·30 | 109·40 |
| „ kredytowe | 510·— | 508·50 |

Odpowiedzialny Redaktor:
*Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*



— Wystawa nienstająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 30 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Kopalnie Wielickie mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

**Krakow, dnia 21/1.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe ros. za 100 rubli | 127 75 | 129 25 |
| Marki niem. złote lub pap. 100 mar. | 60 — | 60 65 |
| Kupony srebrne | — — | — — |
| Dukat nowy ważny | 5 78 | 5 85 |
| 20-to Frankówka złota | 9 72 | 9 82 |
| 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100 | 102 50 | — — |
| 4½% Pożyczka kraj. gal. | 90 50 | 91 50 |
| Obligacye Indemniz. galic. " 100 | 101 25 | 102 50 |
| 4½% Krajowe listy zastawne | 90 50 | 91 50 |
| 4 " Listy zast. Tow. kr. ziem. | 91 75 | 98 — |
| 4 " " " " " II. Ser. | 87 — | 88 — |
| 5 " " " " " | 99 25 | 100 — |
| 6 " " Banku Hip. | 101 — | 101 75 |
| 5 " " " " z prem. 10% | 98 70 | 99 50 |
| 5 " " " " zwr. za 40 lat | 97 — | 97 75 |
| 5 " " zast. Król. Pol. za rubli 100 | 96 25 | 97 25 |
| 4 " " likwid. " " 100 | — — | 87 50 |

(bez bieżącego kuponu, który się doliczа)

**Lwów, dnia 20/1.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcya Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200 | 285 — | 290 — |
| 4% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100 | 91 50 | 92 75 |
| 5 " " " " 100 | 99 — | 100 — |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 91 — | 92 — |
| 6 " " Banku hipot. gal. " 100 | 101 — | 102 — |
| 6% Obligacye indemn. gal. | 101 25 | 102 25 |
| 4½% Obligacye pożyczki krajowej | 90 60 | 91 60 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 101 25 | 102 25 |

**Warszawa, dnia 20/1.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5 Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.) | — — | 94 30 |
| 4 [illegible] za rs. 100 | — — | 97 50 |
| 5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis. | — — | 96 — |
| 5 " " " II. " | — — | 98 80 |
| 5 " " " III " | — — | 98 50 |

**Wiedeń, dnia 20/1.**

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4⅕% Renta austr. papierowa za złr. 100 | 83 — | 88 15 |
| 4⅕ " " srebrna " " 100 | 83 60 | 84 — |
| 4 " " złota " " 100 | 106 20 | 106 4 |
| 4 " " pap. nowa " " 100 | 98 25 | 98 45 |
| 4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100 | 127 — | 128 — |
| 5 " " 1860 " 500 " " " 100 | 137 60 | 138 — |
| 5 " " 1860 " 100 " " " 100 | 143 — | 148 50 |
| — " " 1864 bez % całe " " 100 | 171 75 | 171 25 |
| — " " 1864 bez % poł " " 100 | 170 — | 171 — |
| — Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1 | 48 — | 45 — |

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 6% Renta złota węgierska za złr. 100 | — — | — — |
| 5 " " srebrna " " " 100 | 97 85 | 96 50 |
| 5 " " pap. " " " 100 | 93 80 | 92 95 |
| 4 " Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. " " 100 | 106 60 | 106 75 |
| — Pożycz. pr. węg. po 100 złr. " " 100 | 116 75 | 117 2 |
| — " " " po 50 złr. " " 100 | 115 25 | 116 75 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) " " 100 | 118 — | 118 25 |

OBLIGI INDEMNIZACYJNE

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100 | 101 50 | 102 50 |
| 5 " Oblig. indemnizac. Galicyj. " " 100 | 102 50 | 102 — |
| 5 " " " Siedmgr. " " 100 | 101 — | 101 50 |
| 5 " " " Węgiers. " " 100 | 101 60 | 102 10 |

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1 | 116 75 | 117 25 |
| 5 " " " " 1878 " 1 | 104 25 | 105 — |
| 8 " Serbskie po 100 franków " 1 | 34 80 | 38 80 |
| 0 " Tureckie po 400 " " 1 | 22 — | 22 80 |

LISTY ZASTAWNE.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100 | 128 25 | 128 75 |
| 3% " " " " z pr " 100 | 96 25 | 97 25 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 91 25 | 91 75 |
| 6 " Banku hipot. gal. " 100 | 101 — | 101 50 |
| 5 " " " " z 10% p. " 100 | 98 50 | 99 — |
| 5 " " " " " 100 | 97 25 | 97 75 |
| 5 " Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. " 100 | 99 50 | 100 — |
| 7 " " " " " " 20-l. " 100 | 99 60 | 100 10 |
| 5 " " " " " " 36-l. " 100 | 99 50 | 99 75 |
| 4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. " 100 | 91 50 | 92 50 |
| 5 " " Banku austr.-węg. " 100 | 102 90 | 103 10 |
| 4½% " " " " " 100 | 101 60 | 101 80 |
| 4% " " " " " 100 | 96 75 | 97 25 |

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1 | 99 25 | 99 75 |
| 5 " Ferdyn. półn. na 300 złr. " " 10 | 105 4 | 105 80 |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. " " 100 | 100 20 | 100 40 |
| 5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. " " 100 | 100 30 | 100 70 |
| 5 " Lw.-Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100 | — — | — — |
| 5 " Lw.Czer. z 1872 300 złr. 100 | — — | — — |
| 5 " Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. " " 100 | 68 8 | 70 30 |
| 5 " Rudolfa na 300 złr. " " 100 | 116 3 | 117 — |
| 5 " Siedmiogrodz. na 200 złr. " " 100 | 99 60 | 99 90 |
| 5 " Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1 | 193 5 | 194 50 |
| 5 " Pram.-Ezp. I. Em. 300 złr. " 100 | 99 80 | 100 — |
| 5 " Nordosty na 300 złr. za złr. 100 | 98 20 | 96 50 |

L O S Y.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kred. dla hand. i prz. na 160 złr. w. a. | 175 60 | 176 85 |
| Klary na 40 złr. m. k. | 41 75 | 42 25 |
| Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. | 114 — | 116 — |
| Insbruck na 20 fr. w. a. | 17 50 | 18 — |
| Keglewich na 10 fr. m. k. | 19 — | — — |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | — — | 17 25 |
| Lublańskie na 20 złr. w. a. | 23 — | 24 — |
| Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. | 42 25 | 42 75 |
| Palfy na 40 złr. m. k. | 37 75 | 38 25 |
| Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. | 13 80 | 14 — |
| Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. | 7 70 | 7 90 |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 20 — | — — |
| Salm na 40 złr. m. k. | — — | — — |
| Salcburgskie na 20 złr. w. a. | 21 75 | 22 50 |
| St. Genois na 40 złr. m. k. | 51 20 | 51 60 |
| Stanisławowskie na 20 złr. w. a. | 23 50 | 24 50 |
| 4½% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. | 130 — | 131 50 |
| 4% " na 50 złr. w. a. | 63 — | — — |
| Waldstein na 20 złr. m. k. | 27 75 | 28 25 |
| Windischgraetz [illegible] | 6 50 | 7 — |

AKCYE BANKOWE.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Anglobank na 120 złr. | 103 75 | 104 5 |
| 5 " Bankverein Wiener na 100 złr. | 113 ?? | 113 70 |
| 5 " Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr. | 301 50 | 3?? 8? |
| 5 " Kreditbank węg. allg. na 200 złr. | 3?? | ?13 ?5 |
| 5 " Länderbank na 100 złr. | 100 70 | 101 — |
| 5 " Austro-węgiersk. na 600 złr. | 6?? | ?6? — |
| 5 " Unionbank na 100 złr. | 79 60 | 79 90 |

AKCYE KOLEJOWE.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5 " Alföld Fiume na 200 złr. | 188 25 | 188 75 |
| 5 " Ferdynanda Nordbahn n. 1050 " | 2422 | 243? — |
| 5 " Franciszka Józefa na 200 " | 208 50 | 209 75 |
| 5 " Karola Ludwika na 210 " | 264 50 | 265 — |
| 4 " Koszycko-Bogumińsk. na 200 " | 150 50 | 151 — |
| 5 " Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 " | 208 50 | 209 75 |
| 5 " Rudolfa na 200 " | 183 50 | 184 — |
| 5 " Siedmiogrodzkie na 200 " | 182 — | 182 50 |
| 5 " Staatseisenbahn państwowa na 200 | 302 50 | 302 75 |
| 5 " Lombardy (Südbahn) na 200 | 145 50 | 146 75 |

W A L U T Y.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełno ważne za sztukę | 5 79 | 5 81 |
| 20-to Frankówki " " | 9 78 | 9 79 |
| 20-to Markówka " " | 12 06 | 12 08 |
| Pół-Imperyały ros. pełno ważne " " | 10 04 | 10 06 |
| Funty szterlingi " " | 12 32 | 12 37 |
| Tureckie liry złote " " | 11 07 | 11 09 |
| Banknoty włoskie " " | 48 65 | 48 75 |
| Ruble papierowe 100 | 128 50 | 129 — |

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.